

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>er.</sup> 11.

26. stycznia 1833.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Gazeta wiedeńska zawiera doniesienia o nabożeństwie, odprawionem na podziękowanie Bogu za wybawienie Najj. Króla Węgierskiego i Następcy tronu reszty państw Cesarstwa Austriackiego z niebezpieczeństwa życia, zagrożonego ostatnią Jego Król. Mości chorobą, nie tylko w miastach stołecznych i głównych wszystkich prowincyj Cesarstwa, lecz także w wielu miasteczkach i wsiach. Ludy podległe błogiemu panowaniu Naj. Domu cesarsko-austriackiego ubiegały się w okazaniu uległości i miłości swojej ku panującej rodzinie cesarskiej i szczęśliwe to zdarzenie pamiętnem uczyniły rozlicznymi darami dla zakładów dobroczynnych i cierpiącej ludzkości.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. stycznia. —

Rada administracyjna Królestwa mianowała przez postanowienie z d. 11. b. m. członka swego, generała-lejtnanta Rautenstraucha, prezesem dyrekcji teatrów i wszelkich widowisk dramatycznych i muzycznych w Królestwie.

Rossyja

Rozkazem dziennym z d. 30. grudnia cesarz jmc mianował rzeczywistego radcę stanu Murawiewa generałem majorem w swoim orszaku z pozostawieniem go na urzędzie gubernatora cywilnego grodzieńskiego, i z nadaniem mu praw gubernatora wojennego miasta Grodna, pod bezpośredniemi rozkazami generała gubernatora wileńskiego, grodzieńskiego i białostockiego.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka zawiera następującą protestacyją: Na wezwanie królowej jejmości niżej wymienione wysokie osoby udały się w d. 31. grudnia do pałacu, gdzie minister sprawiedliwości, Don Francisco Fernandez del Pino, ułożył następujące świadectwo: Zeznając, że dnia dzisiejszego wezwany przez pierwszego sekretarza stanu, prezydenta rady ministrów, na rozkaz królowej do gabinetu króla jmc,

mojego pana, i przypuszczony do jego osoby, gdzie oprócz mnie, równie każdy pojedynczo na rozkaz królewski wezwany, stawili się, jako to: kardynał arcybiskup z Toledo, prezydent rady król., Don Francisco Castannos; pierwszy sekretarz stanu, prezydent rady ministrów, Don Francisco Zsa Bermudez; sekretarz stanu wojny, Don Jose de la Cruz; sekretarz stanu marynarki, Don Francisco de Ulloa; sekretarz stanu finansów, Don Victoriano de Encima y Piedra; sekretarz stanu jeneralnej administracyi królestwa, hr. d'Ofalia; obecni w Madrycie najstarsi radcy stanu: hr. Salazar, Louis Lopez Ballesteros, i marg. Zambrano; członkowie niestającej deputacyi grandezzy i t. d., w których przytomności król jmc wręczył mi oświadczenie, całkiem swoją własną ręką pisane, i kazał mi je odczytać; jakoż odczytałem je głośno, aby wszyscy słyszeli, którego treść jest następująca: »W chwili walki ze śmiercią, o którą przypawiła mię ciężka choroba, i z której Opatrzność bozka cudem mię wybawiła, takim sposobem opanowano mój królewski umysł, że podpisałem dekret zniesienia pragmatycznej sankcyi z d. 29. marca 1830, uchwalonej już przez mego dostojnego ojca na żądanie kortezów w r. 1789 ku przywróceniu regularnego następstwa tronu.

Trwożliwe położenie, w którym mię życie zdawało się opuszczać, oznaczałoby dostatecznie brak rozważy przy tej czynności, gdyby sama jej własność i skutki tego nie dowodziły. W charakterze jako król nie mógłbym uchylać ustaw zasadniczych państwa, których przywrócenie ogłosiłem, tudzież jako ojciec, dobrowolnie moich potomków pozbawiać wysokich i spadkowych praw. Nierzetelni, lub oszukani ludzie otaczali łóżę moje; przez nadużycie mojej miłości i miłości mojej drogiej małżonki ku Hiszpanom, powiększyli onych smutek, a zapewniając, że całe królestwo sprzeciwia się zachowywaniu pragmatyki, i udając, że z powodu zatrzymywania takowej płynąć będą strumienie krwi i nastąpi powszechne zniszczenie, powiększyli boleść mego położenia. To okrutne oświadczenie wśród okoliczności, gdzie prawda jest najświętszą powinnością dla osób, najmocniej obo-



wiązanych takową mi powiedzieć, i kiedy ani czasu ani zdolności nie miałem rozpoznawać ich twierdzeń, zasmuciło mój osłabiony umysł i opanowało jeszcze resztę mojego rozumu tak dalece, że nie myślał o niczem inném, jak tylko o pokoju i zachowaniu moich ludów, albowiem, jakim już w tym właśnie dekreście powiedział, o ile odemnie zależało, poniosłem tę ofiarę dla spokojności narodu hiszpańskiego. Zdrada dokonała strasznego projektu, rozpoczętego przez oszukaństwo, i w tym dniu rozszerzono certyfikaty o tém, co zaszło, z odciskiem wyroku; przezco w sposobie zbrodniczym nadwierzono pieczęć, którą, dopóki żyję, szanować rozkazałem. Zawiadomiony zupełnie o fałszu, z jakim spotwarzono prawosć moich kochanych, potomkom swoich królów zawsze wiernych Hiszpanów, i mocno przekonany, że to nie jest ani w mojej mocy ani mojem życzeniem, znieść zaprowadzony od czasów niepamiętnych zwyczaj następstwa, który ustawami potwierdzony i dostojnych bohaterów, które mię na tronie poprzedziły, dziełami usprawiedliwiony został, jakoteż jednogłośnem życzeniem królestwa był wymagany: wolny od poduszczeń i nacisku owych zasmucających okoliczności, oświadczam uroczyście, z mojej wolnej chęci, i z moich wolnych pobudek, że wyrok, podpisany śród walki ze śmiercią pod czas mojej choroby, został podstępem na mnie wymuszony, że był skutkiem wpojonęj we mnie mylnęj bojaźni, że jest żadnym i nieważnym, że się sprzeciwia ustawom zasadniczym monarchii i obowiązkom, włożonym na mnie jako na króla i ojca ku moim dostojnym potomkom. — W pałacu moim w Madrycie, d. 31. grudnia 1832.

Gdym przestał czytać, złożyłem deklaracyją w ręce króla, który zapewniając, że to jest jego prawdziwa i wolna wola, podpisał ją w obecności pomienionych osób, położywszy imię Ferdynand; pytałem się, czyli wszyscy przeniknieni są zupełnie jej treścią, a gdy wszyscy w sposobie potwierdzającym na to odpowiedzieli, został akt ukończony, poczem rozkazał król, aby się rzeczzone osoby oddaliły, a ja tę królewską deklaracyją złożyłem w sekretaryjacie, mojej opiece powierzonym, gdzie zostaje w archiwum. I aby ta miała po wszystkie czasy swoją wartość i skutek, wydaje niniejsze świadectwo. W Madrycie, tegoż samego dnia 31. grudnia 1832. (pod.) Francisco Fernando del Pino.

Wyrokiem podpisanym przez królową z d. 23. grudnia 1832, mianowany został poseł na

dworze francuskim, hr. d'Ofalia ministrem spraw wewnętrznych.

Gazeta nadworna madrycka z d. 27. z. m. zawiera wyrok królowej, znoszący opróżniony przez śmierć jen. lej. Carvajal urząd jeneralnego inspektora ochotników królewskich, utworzony w czerwcu 1826, i sekretaryjat, jakoteż archiwum tej jeneralnej inspekcji połączony zostaje z ministerstwem wojny. Za powód do tego środka przytoczony jest zupełnie osiągnięty zamiar, dla którego ten urząd został utworzony, mianowicie ustalenie karności, przez zmarłego generała Carvajal, którego straty państwo żałuje. Jeneralni kapitanowie prowincyj zawiadywać będą na przyszłość sprawami jeneralnej inspekcji królewskich korpusów ochotników, znajdujących się w obwodzie ich prowincyi.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa jejmość mianowała hrab. Denbigh swoim szambelanem w miejscu lorda Howe. Hr. Denbigh jest wyraźnym stronnikiem reformy i przyjacielem terazniejszych ministrów, przez których królowej został polecony.

Dziennik *Leeds Intelligencer* przypomina, że p. Cobbet jest bankrutem, którego interesa nie są uregulowane, a przeto nie może mieć miejsca i głosu w izbie niższej.

W Brythonie otworzone zostały pod kierunkiem znanych osób z Londynu dwa domy gry. Gazeta nadworna brighthowska zowie je „piekłem“ i miejscem schronienia hańby.

*Courier* z d. 7. b. m. zawiera artykuł następujący: „Dowiadujemy się z Hagi względem ostatnich propozycyji lorda Palmerston i księcia Talleyrand, uczynionych rządowi holenderskiemu, iż panującym jest zdaniem ludzi, dobrze świadomych rzeczy, że król niderlandzki nie tylko czyni zarzuty przeciw treści, lecz nawet przeciw formie tych propozycyji. Wszakże król jmc miał się oświadczyć, że chce wnieść w nowe układy względem sporów z rządem belgijskim, lecz jako przedugodnych warunków żąda trzech następujących punktów: 1) aby zniesione zostało embargo na holenderskie okręty w portach francuskich i angielskich, i oraz by cofniono rozkazy, wydane względem zabierania holenderskich okrętów; 2) aby odwołano blokadę holenderskich brzegów; i 3) aby osady cytadeli antwerpskiej i zawisłych od niej warowni, uwięzione przez rząd francuski, odebrane zostały do ich ojczyzny.

Ostateczne wyrachowanie dochodów państwa w ostatnim kwartale 1832 podaje ubytku przeciw ostatniemu kwartałowi roku 1831 na 29,433



f. szt., przeciwnie zaś nadrost za cały rok wynosi 546,169 f. szt.

Dziennik *Globe* mówi, że gdy wybory całkiem są ukończone, między wybranymi jest 514 reformistów i 144 torysów do nowego parlamentu. Anglija wybrała 394 reformistów i 110 torysów; Szkocya 44 reformistów i 9 torysów; a Irlandya 80 reformistów i 25 torysów.

P. O'Connell wydał do tak zwanego towarzystwa dublińskiego *Trade Union* pismo, w którym bez ogródki wyraża swoje postanowienie, że wszystkimi w swojej mocy będącymi prawnymi środkami, starać się będzie o odwołanie unii. Między innemi pismo to wyraża: »Radnym wiedział, czyli rząd angielski uznaje stanowisko, o jakie przyprawili Irlandyja słaby i życzliwy lord Anglesea i nieroztropny (maniac) Stanley. Sali whigowie tak szaleni, że w rezultatach wyborów nie poznają znamion czasu? Niechaj będą niewiadomi lub że się opamiętali, nie obchodzi mnie to; Anglesea i Stanley zrobili nieodwołnem odwołanie unii, i tylko to pytanie jeszcze pozostaje: jakim sposobem można je przywieść do skutku? Tak, jak uskuteczniiono emancypacyja, mianowicie bez nadwężenia osób i majątku. Sam lud jest za odwołaniem nawet w ponurnych okolicach Ulsteru; tylko niewykształcona i zabobonna prosta szlachta, i dzienniki jej w duchu samoistnym i bez talentów pisane, sprzeciwiają się odwołaniu Irlandyi. Nawet na północy (gdzie najwięcej jest protestantów) lepsze są widoki, a reszta Irlandyi jest jednomyślnie za odwołaniem.« Kończy potem zapewnieniem, że honor, reprezentować pierwsze miasto Irlandyi, nakazuje mu obowiązkiem, natężyć wszystkich sił swoich ku dobru ojczyzny, i że temu zobowiązaniu się bardzo wierny pozostanie.

## Francya.

*Moniteur* zapewnia, że liczba rannych z wojaka północnego, przyniesionych do szpitalów ruchomych, nie wynosiła nad 550 ludzi, z których przed przeniesieniem ich do szpitalów wojskowych umarło 64; liczba przyniesionych do szpitalów nie przewyższyła 368 osób, i choroby nie były znaczne.

P. Chateaubriand przesłał do *Gazette* list następujący: Paryż d. 6. stycznia. Z wielkiem podziwieniem właśnie teraz dowiaduję się, że wiele dzienników, które namieniały o odwiecznych, które mi ostatniego piątku zostałem zaszczycony, są zagrabione. Kiedy pod rządem restauracyi 1200 do 1500 drukarzy złożyli mi swoje podziękowania, że bronili wolności druku przeciw zagrażającej onę ustawie, nie

prześladowano dzienników, które o tém zdarzeniu namieniały. Jestże mniej-za zbrodnią bronić wolności, niżeli nieszczęścia? Niezmiernie mię boli, że się stał niewinna przyczyną środka, który was dotknął.

Mówią o nowej wyprawie do Madagaskaru, aby dawne francuzkie osady przywrócić, t. j. warownią Dauphin, Tamatave, Saint Marie i Marahar. Wiadomy jest nieszczęśliwy koniec wyprawy z 1829 i 1830, kiedy Ovasowie, potem głód i zarazy wielką część wojsk na ląd wysadzonych, i madagarskich sprzymierzeńców Francyi wyniszczyły.

Pierwsza kolumna powracającego wojska północnego weszła do Lille w d. 5. h. m.

Obrady parlamentowe: Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 15. grudnia, gdy mowa była o pomniku, na placu Bastylli wystawić się mającym, zabrał między innymi głos pan Mauguin: »Dla wystawienia pomnika« rzekł, »któryby był godnym przeznaczenia swojego, potrzebaby summy nie 900,000 fr., ale 3 do 4 miljonów. Gdy atoli zataić nie możemy, że, w teraźniejszym stanie finansów nie jesteśmy w stanie użyć na ten cel tak ogromnej summy; przeto jestem zdania, abyśmy na teraz projekt ten zaniechali.« Gdy ze wszystkich stron odezwały się wizbie głosy: »Nie! nie!« rzekł dalej pan Mauguin: »Nie chcecie panowie? Dobrze więc; wnoszę, ażeby podwyższono kredyt żądany do 4 miljonów, i użyto summy tej po większej części na wzniesienie szkół początkowych.« Gdy potem p. Mauguin wezwał ministra handlu, aby wykazał dotychczasne czyny ministerjum francuzkiego, odezwał się minister w te słowa: »Przez roztropność i stałość naszą, oraz nasze umiarkowanie uniknęliśmy wojny zewnętrznej; Francya wzniosła się na stanowisko, które jej się słusznie w Europie należy; stronnictwa są przytłumione. Karliści i anarchija zwyciężone, spokój i porządek publiczny na zawsze utrwalone, a pomyślność kraju wzrasta co raz bardziej.« Nakoniec co do summy 900,000 fr. namienił minister, że takowa gruntuje się na kosztorysie równie zdanego jak bezinteresownego architekta, pana Alavoine, któremu cesarz Napoleon jeszcze roku 1809 porucił był wystawienie pomnika na placu Bastylli.

Izba deputowanych słuchała w d. 5. stycznia raportu pana Sappey z prózb, dotyczących się księżnej Berry. Jak wiadomo, nadeszło kilka prózb, które protestują się przeciw uwięzieniu księżnej i żądają jej uwolnienia. Raport komisyi pana Sappey powinien był objąć treść wszystkich tych prózb w jednym głównym ra-



porcie, który będąc w mowie pytanie starał się bardziej ze strony prawnej wysłuchiwać. Najprzód oświadczenie się kilku proszących, aby byli zakładnikami księżnej dla rządu, uznane jest za niedostateczne. Iane prośby żądały, aby izba nie miała względu na projekta rządu do prawa względem księżnej; inne zaś, aby rząd podał natychmiast o jej uwolnienie. Komisyja była tego zdania, aby izba przeszła do porządku dziennego, i tylko te prośby odesłała do ministra sprawiedliwości, które albo z powodu podpisów są podejrzone, lub, które z powodu nowej treści są przedmiotem do sądowego ścigania. Główną myśl we wszystkich prośbach, że we Francji nie ma władzy ani ustawy, któraby księżnę sądzić mogła, odrzuciła komisya. Albowiem potrzeba zważyć, że nie było prośby, któraby się sobie samą nie sprzeciwiała. Podczas gdy jedni utrzymywali, że zamiary księżnej były całkiem spokojne, utrzymywali drudzy, że życzyli wszystkiego powodzenia przedsiębiorstwu księżnej i dotąd życza. Minister spraw zewnętrznych uczynił uwagę, że konieczna potrzeba przepisywała rządowi postępowanie przeciw księżnej, i że to postępowanie ustawą z d. 10. kwietnia (przeciw Karolowi X. i jego rodzinie) dostatecznie jest uprawnione, że między Bourbonami starszej linii, a między Francją istnieje walka, i Francya powinna przeciw nim tak postępować, jak przeciwko swoim nieprzyjaciolom. Mianowicie powinna ona ich rozbroić, uczynić ich nieszkodliwymi, bez wydania na nich wyroku lub ich potępienia. Minister zwrócił uwagę na długi pobyt księżnej w części zachodniej, wojną domową rozognioną; na usiłowania rządu, opanowania jej osoby i na awanturnicze życie księżnej, któremu rząd, skoro ją dostał, musiał przez to położyć koniec, iż chcąc zapewnić spokojność publiczną, wszystko usunął jej z drogi, przezeby mogła stać się innym niebezpieczną i szkodliwą. Minister zapewniał, że rząd życzył sobie, wyrazić się izbie względem tego przedmiotu zaraz po uchwalonym adresie, gdyby tego był dozwolił burzliwy nacisk zdarzeń. Teraz po zdobyciu cytadeli antwerpskiej, rząd z wszelką gotowością da objaśnienie względem wszystkich ważnych pytań. »Pytają się« mówi dalej minister »czemu księżna nie jest stawiona przed sądem. Tylko tacy, którzy chcą wyrażnie, aby nie była sądzona, lub którzyby chcieli mieć rodzaj komedii sądowej, której rozwiązanie każdy przewiduje, mogą tego po nas żądać. — (Szemranie) — głos jeden: to łatwy sposób usunięcia się z pod ustaw. Sama nawet rewolucya lipcowa była-

by przy postępowaniu sądowym przed krótki pociągnięta, ponieważ szłoby tu o rozpoznanie pytania, czyli księżna miała prawo obalić rząd lub nie. Mogali takie pytania o prawność istnienia naszego rządu i nowego porządku rzeczy wystawione być bez niebezpieczeństwa na przypadek wyroku sądu przysięgłych? Uwolnienie księżnej nie wystawiloby także na niebezpieczeństwo prawy stan samego rządu? Gdzież ma być księżna we Francji sądzona? Nie podają sobie wszędzie ręce nieprzyjaciele rządu, aby każdej sposobności użyć do buntu i powstania? Zapomnieliśmy już rozruchy czerwcowe? Dla tego niechaj izba wyrzeczy swoje zdanie, ministeryjum nie usunie swoich czynności z pod odpowiedzialności. Jużemy uprzednio podali sposób, podług którego powinien być los księżnej Berry rozstrzygnięty. Oczekujemy, aby izby wynurzyły swój sposób myślenia w tym przedmiocie. Lecz powtarzam jeszcze raz, że ministeryjum nie wymawia się od odpowiedzialności za każdą swoją czynność.«

### Holandya.

Z Hagi donoszą pod d. 8. stycznia: Jak słysząc rząd nasz nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi na ostatnie propozycyje Francji i Anglii, dotyczące się interesów belgijskich. Tymczasem w podaniu o treści tych projektów właśnie w najważniejszym punkcie, mianowicie o żegludze na Skaldzie, jest istotna różnica. Podczas gdy w pierwszym o tém udzieleniu mówiono, iż od żeglugi na Skaldzie powinna być słuszna opłata beczkowego oznaczona, takowa podług innej wersji ma być całkiem wolna aż do zupełnego zawarcia ostatecznego traktatu między Holandją a Belgią. Dzień. *Amsterdamer Handelsblad* czyni wszelako uwagę, że ma powód do mniemanja, że propozycyje, których wprzód udzielił, są prawdziwsze.

Dz. *Handelsblad* zbija uwagę *Journal de la Haye*, jakoby cyta della antwerpska z tego powodu była przez Holendrów broniona, aby Belgijczykom pozostała jeszcze nadzieja połączenia się z Holandją. Jedynie tylko aby utrzymać honor starych Niderlandów, i otrzymać dogodniejsze warunki, lecz nie w innym celu, dodaje pomieniony dziennik, był ten punkt dwa lata przez Holendrów broniony. Takie oświadczenie śród terażniejszych okoliczności ze strony dz. *Journal de la Haye* tém jest nie ostrożniejsze, ponieważ ta gazeta, wychodząca w języku francuzkim, miana jest często za pismo półurzędowe, a wszelako ma się rzecz inaczej.



Z Liefkenshoeck nadeszła wiadomość, że Francuzi, stojący blisko tej warowni, całkiem się cofnęli.

Z Bredy donoszą pod tą samą datą, że w d. 40. i 41. b. m. zaszyły odmiany w rozłożeniu wojska na leżach, i zapewne główna kwatéra będzie z Tilburgu do Hohenbusch przeniesiona. Korpusy wojska wzmacniają się powoli, wszelako ciągle nowymi ludźmi; stan zdrowia jest wyborowy, i wszystkich ożywia najgorętsza miłość ojczyzny.

W dz. *Breda Courant* znajduje się następująca uwaga, którą zaleca *Staatscourant* wszystkim holenderskim gazetom: Ze wszystkich urzędowych raportów o przedsięwzięciu przeciw Doel okazuje się, że nieprzyjaciół był o tém wprzód zawiadomiony. Nie może to nawet zadziwiać, gdyż francuzkie dzienniki z d. 19. grudnia głośno o tym zamiarze mówiły, i to wskutek raportów, które w tej mierze nasze gazety udzieliły. Jestto wielką nauką, tak dla gazet, które umieszczają doniesienia, jakoteż dla oficerów i żołnierzy, którzy, acz w najlepszym zamiarze, wszelako nieostrożnie, udzielają swoim przyjaciółom, i rodzinie zamiary wojskowe swoich przedsięwzięć.

### Belgium.

Gazety belgijskie donoszą z Bruxelli z dnia 8. stycznia: Król, który pojechał dzisiaj do Lillo, zabawi tamże do dnia 15. stycznia. — W Lillo odda pan Lebau królowi Francuzów ustawę, przez którą naród belgijski składa wojsku francuzkiemu podziękowanie.

Gazety belgijskie opowiadają następujący przypadek: W dniu 5. b. m. zawołał na targowicy dobrze ubrany człowiek: „Niech żyją Holendrzy! Niech żyje król Wilhelm!” Lud rzucił się na niego, obdarł go z sukni, i byłby go zabił, gdyby straż nie była pospieszyła i nie zaprowadziła go do Amigo.

Ranni, którzy w dniu 5. z Antwerpii do Holandyi byli posłani, poczytali za swoje powinność oświadczyć przed odjazdem swoim na pismie swoje upodobanie, za dobre onych w szpitalach pielęgnowanie, i podziękować mieszkańcom Antwerpii za to, że się przyczynili do przyniesienia im ulgi.

Porucznik okrętowy Nuevens, dowodzący łodzią kanonijerską belgijską nro. 1, stojącą w Bourght, odkrył łódź kanonijerską, zatopioną z rozkazu holenderskiego komendanta Koomann, i sądził za podobieństwo onę ocalić, co się mu też istotnie po trudnej pracy trzech dni i tyluż nocy przez zatkanie uszkodzonych

miejsce udało. Łódź ta stoi teraz obok jego łodzi w zatoce.

### Niemcy.

Jego król. mość Wielki Książę Wejmarski dał kapelmistrzowi Hummel krzyż kawalerski domowego orderu białego sokoła.

Dokończenie ratyfikacyi traktatu przymierza z Grecyją (przerw. w przesz. nrze. gaz. naszej):

Art. 5) Sposób dać się mającej pomocy w razie potrzeby, będzie dokładniej przepisany w głównym traktacie, którego zawarcie dla utwierdzenia nierozzerwanego przymierza familijnego między koronami bawarską i grecką, jest zostawione czasowi, przewidzianemu w artykule 9. traktatu londyńskiego, kiedy król jmc grecki sam obejmie stér rządu swego kraju.

Art. 6) Chcąc zaś tymczasem król jmc bawarski przyłożyć się dzielnie do ustalenia tronu greckiego, tak według zobowiązań uroczyste przyjętych w wzmiankowanym traktacie, jakoteż powodowany ojcowskiem swoim przywiązaniem, da oddział wojska swego, złożony z piechoty, jazdy i potrzebnej artyleryi, w liczbie oznaczonej traktatem, wynoszącej blisko 3500 ludzi, pod dowództwem jednego z jenerałów swoich, aby królowi synowi jego, towarzyszył do Grecyi, gdzie korpus ten ma złożyć pozostałe tam wojsko mocarstw sprzymierzonych, które stosownie do 14. artykułu traktatu londyńskiego z dnia 7. maja 1832, natychmiast wyjdzie i ustąpi z terytoryjum greckiego.

Art. 7) Przeciąg czasu zostawiania tego posilkowego korpusu bawarskiego w Grecyi, stanowią się tymczasowie na lat trzy. Ma on, również jak przedtém wojsko sprzymierzone, zostawać pod rozporządzeniem rządu króla jmc greckiego, lecz w żadnym razie nie może być użytym do celów obcych wyraźnym zamiarom traktatu londyńskiego i terazniejszego. Dowódzca powinien się stosować w tej mierze do rozkazów danych mu od swego monarchy i pana, a za ścisłe ich pełnienie odpowiedzialnym jest tylko królowi jmc bawarskiemu.

Art. 8) Rzeczony korpus posilkowy pobierać będzie ciągle swoje płacę, stosowną do urzędów dawnego wojska królewskiego bawarskiego, będącego na stopie wojennej, na rachunek królewskiej bawarskiej kassy wojennej, która za to według poprzednio podanej likwidacyi, ma otrzymać od rządu greckiego zwrot wydatków, stosownie do oddzielnego układu w tej mierze pod dniem dzisiejszym zawartego. W czasie pobytu w Grecyi, wojsko bawarskie, na mocy wzmiankowanego układu, dostanie kwa-



téry i żywność kosztem tamecznego rządu królewskiego. Art. 9) Podobnież wszystkie wydatki na mobilizacyją, pochód i żywność tak w kraju bawarskim, jakoteż w zagranicznym, tudzież na wsiadanie rzeczzonego wojska na okręty, i żeglugę jego, oraz towarzyszących temuż wojsku sprzętów, rząd króla jmci greckiego całkowicie zaspokoi i *respective* wynagrodzi. Toż samo rozumie się względem żołnierzy mających się posyłać z Bawaryi do Grecyi w ciągu następnych 2 lat dla uzupełnienia korpusu posiłkowego, tudzież względem przyszłego powrotu tegoż korpusu, a to według przepisów oddzielnego układu dziś w tój mierze zawartego. Art. 10) Król jmci bawarski sumiennie pełnić obowiązek przyjęty w artykule 14tym traktatu londyńskiego, oprócz wysłania oddzielnego korpusu, chce jeszcze dozwolić w Bawaryi dalszego wolnego zaciągu do służby wojskowej króla jmci greckiego, a obiedwie układające się strony zastrzegają sobie zawarcie w tój mierze umowy, aby w miarę wspomnianych zaciągów pojedyncze oddziały korpusu bawarskiego jeszcze przed upłynieniem czasu, w artykule 7. oznaczonego, przez oddziały wojska greckiego, zaciągnięte w Królestwie Bawarskiem, równające się tamtym co do liczby, mogły być złuzowane i do ojczyzny na powrót odesłane. Art. 11) Gdy ostateczne przywrócenie spokojności i publicznego porządku w Grecyi, oraz wyniesienie książęcia królewskiej rodziny bawarskiej na tron tego kraju, wróży lepszą przyszłość wzajemnemu handlowi między Bawaryją i Grecyją, a poddanych obu krajów skłoni do wielorakich przedsięwzięć handlowych, zatem król jmci bawarski i król jmci grecki ułożą się niezwłocznie względem zawarcia traktatu handlowego na zasadzie sprawiedliwej wzajemności. Tymczasem ze strony rządu greckiego nadane będą handlowi bawarskiemu do portów i wysp greckich wszelkie korzyści, jakich używają kupcy i towary narodów, doznających najwięcej względu. Za to zaś obowiązuje się rząd królewski bawarski okazywać wszelką w mocy jego będącą wzajemność i poddanym greckim. — Podobnież konsulowie jednego kraju, znajdujący się w zagranicznych portach i miastach handlowych, mają mieć polecenie, aby wszelką zależącą od nich opiekę i pomoc dawali poddanym drugiego kraju. Art. 12) Niniejszy trak-

tat przyjaźni i przymierza ma w zupełnej mocy trwać aż do zastrzeżonego zawarcia ostatecznego traktatu familięnego między nn. królami bawarskim i greckim. Tym końcem będzie w przeciągu sześciu tygodni przez obu monarchów ratyfikowany, a wymiana ratyfikacyjnatachmiast nastąpi. Na dowód czego obustronni pełnomocnicy podpisali go, i pieczęciami swemi stwierdzili. Działo się w München dnia 1. listopada 1832. (L. S.) Baron Gise. (L. S.) Flad. (L. S.) Karol Abel.

»Ratyfikujemy, approbujemy i potwierdzamy powyższy traktat, zgadzający się zupełnie z wolą naszą we wszystkich swych artykułach i przepisach, przyrzekamy imieniem naszym i następców naszych, iż go wiernie wypełniać będziemy, i nic przeciw niemu nie przedsięwzięmy, ani przedsiębrać każemy. Na prawdziwy dowód czego, niniejszy akt ratyfikacyi własnoręcznie podpisaliśmy, i królewską naszą pieczęć wycisnąć kazaliśmy. Działo się w München dnia 9. grudnia, roku pańskiego 1832, a naszego panowania 8go roku.«

### Grecyja.

Korweta *Diligence*, która zawinęła do Toulonu, przywozi wiadomości z Nauplii do dnia 8. grudnia. Oczekiwano tamże z niecierpliwością rejencyi bawarskiej i króla Ottona. Natenczas wojsko francuzkie powinno opuścić zajęte przez siebie punkta i powrócić do Francyi. Bryg rossyjski, płynący z Alexandryi do Nauplii, spotkał francuzki parowy okręt Sphinx, który już dwa razy był w Rozecie, aby wziąć na linę okręt przewozowy Luxor, na którym się znajduje wielki obelisk, podarunek wicekróla dla naszego rządu; lecz ujście rzeki jeszcze było płytkie. — W zatoce Nauplii stała rossyjska fregata »Księżna Lowicka«, angielska fregata »Barham« i francuzka fregata »Ilgienija« wraz z kilku małymi statkami. Angielski admirał bawi ciągle w Maleie.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die schöne Calabreserin*, oder: *Die Liebesproben*, nowa opera we 2 aktach.

Jutro: *Der Tausendsassa*, oder: *Der geprellte Geitzhals*, komiczna zabawa ze spiewkami w 2 aktach.

Teatr polski: — W poniedziałek: *Malwina*, czyli: *Nocleg uciekających*, dramat we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 4. Rozmaitości.)